

Rahim / Pokahontaz, Przeciwwaga

Z jednej matki jesteśmy jedną armią
Nie łykamy papki, którą nas karmią
W dodatku w spadku mamy odwagę
Stanować przeciwwagę – razem!
/2x

Ej, szwagier sprawdź minie
Brzmie, jak dobry szlagier
Knujesz, choć wyprostuje cię, choćby magiel
Gdy nie czuje, nie propsuje jak szczodry klakier
Przecież za takie rzeczy płaci się fukiem
Nie kupuje złotych płyt, wyświetleń czy lajków
Nie, zenie znam patentu, czy nie mam hajsu
Wstyd tak cisnąć kit ja wielu grajków
Ponoć rap to czysta prawda na majku...
Hahahaha
Coś mi mówi: Przemów
Albo lepiej nic nie mów o sumieniu
Sprawdź mnie w nowym wcieleniu
Mówię to we wspólnym imieniu
Wielu by się podpięło, ale czają się w cieniu
Ten, kto zawinił boi się opinii
Bo każdego myślącego, który to rozkmini
Nie ustawiajcie mnie w jednej linii z nimi
Utożsamiajcie mnie z Houdinim

Z jednej matki jesteśmy jedną armią
Nie łykamy papki, którą nas karmią
W dodatku w spadku mamy odwagę
Stanować przeciwwagę – razem!
/2x

Czasem pomielony
Bo wiecznie zielony jak cyprysy
Czasem pogubiony
Sprytem lisim omijam kryzysy
Staram być wesoły, nawet będąc goły albo łysy
A do ścieżek audio w barterze wbijam napisy
Koleś, wolę jeść mała łyżką z dużej misy
Przez swe zapisy zmieniać cudze życiorysy
Życ i mieć cwaniaczków oraz ich kaprysy
Stawiać na kompromisy a nie biffy i dissy
Mam polskie rysy
Śląskie flow, jak Hanysy, yo
Daje popisy
A po show daje bisy
Jestem innowatorem, kreuję co słyszysz ziom
Nie imitatorem jak ci, których wysyp, pou!
Nie mam miliona, lecz 200 tysi
Lecz uczciwe i prawdziwe
Reszta mi wisi wokół
Buduje nieśmiertelną armię jak Khaleesi
I czuje spokój,
Jak tybetańscy mnisi pokój

Z jednej matki jesteśmy jedną armią
Nie łykamy papki, którą nas karmią
W dodatku w spadku mamy odwagę
Stanować przeciwwagę – razem!
/2x